

Polskie wojsko lumpeksowe

26 czerwca 2018

Każdy, kto wychował się na serialu „Czterej pancerni i pies” pamięta czołg T-34. Pamiętamy też jego nowszego kuzyna T-72. Okazuje się, że te ostatnie mają zostać zostać odkurzone i wrócić do użycia. Tak zreformowano polskie wojsko, że musi brać czołgi z lat 1970.



W sklepie z rzeczami używanymi, tak zwanym lumpeksie, dostać można nie tylko odzież, ale też buty, torby, zabawki, parasole... ale że również wyposażenie dla armii 40-milionowego kraju w środku Europy – tego nikt się nie spodziewał.

Okazuje się, że wyprodukowane w latach 70. radzieckie czołgi T-72 na dobre wrócą do służby – tyle że po gruntownej renowacji. Można oglądać je m.in. w Muzeum Broni Pancernej w Poznaniu. Żeby było śmieszniej, okazuje się, że około 170 z nich jest jeszcze w użyciu. Kilka kolejnych miało zostać wyprowadzone z magazynów, odnowione i odsprzedane Jordani, ale... Polacy rozmyślili się i postanowili zatrzymać je dla siebie.

Oczywiście, świadczy to o jakości radzieckiego sprzętu, który pomimo 50 lat trzyma się na tyle dobrze, aby stanowić skuteczną obronę przeciwpancerną. Ale niestety świadczy to

również o dramatycznym niedoinwestowaniu polskiego Ministerstwa Obrony.

Wojciech Łuczak, specjalista do spraw obronności, powiedział „Rzeczpospolitej”, że powrót T-72 na poligon to jedyne wyjście, aby szybko doposażyć nową ciężką dywizję na wschodniej flance kraju.

„W tej chwili nie mamy innej możliwości, aby szybko i względnie tanio wyposażyć w czołgi dwie tworzone wkrótce brygady pancerne” – powiedział specjalista. A potwierdził szef Agencji Mienia Wojskowego Krzysztof Falkowski: „Odpowiadamy na potrzeby Sił Zbrojnych.”

Ten manewr ma związek z nową polityką Agencji. Okazuje się, że o ile wcześniej AMW zachęcała armię do pozbywania się starego sprzętu i nierentownych nieruchomości, teraz na wyraźne życzenie MON zmieniła kurs. Zamiast premiować wyprzedaże i pieniądze z nich przekazywać do Sił Zbrojnych oraz MSW (przez 20 lat przekazała prawie 2 mld zł), będzie stawiać na swoisty recycling.

Bo nie tylko czołgi przechodzą lifting. Przechodzą go całe koszary. Na przykład lotnisko w Nowym Mieście nad Pilicą, które zaniedbywane na przestrzeni lat po prostu zarosło, teraz ma zmienić się niskim kosztem w bazę szkoleniową dla początkujących pilotów i ośrodek szkoleniowy dla Wojsk Obrony Terytorialnej.

Co więcej, inne opuszczone powojkowe tereny zarządzane przez AMW są atrakcyjne dla samorządów, które zamierzają zainwestować w program Mieszkanie Plus. Jednak nowe zalecenia są takie, aby ziemi się nie pozbywać – a już na pewno nie takiej, która mogłaby się jednak jeszcze przydać naszej armii.

Piotr Jastrzębski, wiceprezes AMW, nadzorujący m.in. pion sprzedaży mienia ruchomego twierdzi, że odkąd po wyborach wzrosły nastroje patriotyczne, w demobilach nie brakuje chętnych na używany sprzęt, broń czy ubrania. Jak widać nie

tylko hobbyści i miłośnicy militariów kupują starocie. Do tego samego jest zmuszone nasze dowództwo.

Pytanie, co na to wszystko IPN. Renowacja czołgów T-72 to przecież nic innego jak propaganda komunistyczna w czystej postaci.

Autorstwo: Dawid Blum

Zdjęcie: [mtajmr](#) (CC0)

Źródło: pl.SputnikNews.com